Nr 161a. Dnia 13 czerwca. Sobota. Dnia 1 (13) czerwca 1885 r.

Cena Kurjera: **W Warszawie:** podana jest w nagłówku numeru wieczornego. **Na prowincji i w Cesarstwie:** opłata za przesyłkę i koszta ekspedycji: rocznie rs. 3, półrocznie rs. 1 kop. 50, kwartalnie kop. 75, miesięcznie kop. 25. Oddzielna przedpłata na jedno tylko wydanie *Kurjera* przyjmowaną być nie może. Numer pojedynczy wieczorny kop. 5, poranny w dnie powszednie k. 3, w niedziele i święta k. 5.

KURJER WARSZAWSKI.

Wychodzi i rozsyła się dwa razy dziennie na Warszawę i na prowincję. W niedziele i święta uroczyste wychodzi tylko rano, w poniedziałki i dni poświąteczne tylko wieczorem.

ROK SZEŚĆDZIESIĄTY PIĄTY.

Ogłoszenia i prenumeratę przyjmuje kantor *Kurjera Warszawskiego* codziennie od godziny 8-ej rano do 8-ej wieczorem, w niedziele i święta od godziny 10-ej rano do 1-ej w południe.

Cena ogłoszeń **Reklamy:** za jeden wiersz pierwszy raz 25 kop., każdy następny raz 20 kop. **Nekrologja:** za jeden wiersz 15 kop. **Zwyczajne i małe** ogłoszenia w numerach porannych, z wyjątkiem niedzielnych i świątecznych, zamieszczane nie będą. Ogłoszenia do *Kurjera* przyjmuje także Biuro Ogłoszeń Reichmana i Frendlera, ulica Senatorska nr 18.

Dziś: Antoniego z Padwy.
Niedziela: Bazylego Dokt. Kośc.
Poniedziałek: Wita i Modesta M.
Wtorek: Benona Just. i Jolanty.

Wschód słońca o godzinie 3 minut 40
Zachód „ 8 „ 19
Długość dnia godzin 16 minut 40.
Przybyło „ 9 „ 3

Wschód księżyca o godzinie 3 minut 43 r.
Zachód „ 7 „ 29 w.
Wysokość wody na rzece Wiśle stóp 2 cali 2
Dziś o godzinie 4-ej zrana ciepła 9° R.

Środa: Marcjana Męcz.
Czwartek: Marka i Marcelina M.
Piątek: Gerwazego i Protazego M.
Sobota: Sylwerjusza Pap.

— Numer niniejszy wyszedł z druku o godzinie 6-ej rano.

KALENDARZ.

Imiona słowiańskie.—Dziś Chotimira, jutro Przedzimira.

Zgromadzenia: Ogólne zebranie członków Towarzystwa ogrodniczego. (Sala Resursy obywatelskiej—godzina 8 po południu.)

Wystawy: Piąty dzień wystawy rolniczo-przemysłowej. Wyścig dla kłusaków zaprzężnych, jazda panów z przeszkodami, wyścig dorożkarzy i wyścig kłusowy wierzchem. (Plac Ujazdowski—od godziny 9-ej rano do 10-ej wieczorem.)—Wystawa projektów na pomnik Mickiewicza. (Sala Resursy obywatelskiej—godzina od 10-ej rano do 7-ej wieczorem.)—Wystawa prac Aleksandra Lessera. (Sala Resursy obywatelskiej—godzina od 10-ej rano do 6-ej po południu.)

Koncerta: Koncert Juljusza Laubego. (Dolina Szwajcarska—godzina 7 wieczorem.)

Teatra: Teatr Letni (w ogrodzie Saskim): dziś „Pół miljona"; jutro „Oj! młody, młody!";—teatr Nowy (przy ulicy Królewskiej): dziś „Piękna Helena"; jutro „Piękna Helena". (Godzina 8 wieczorem.)

Teatra ogródkowe: Teatr Nowy-Świat: dziś „Smocza jama". (Godzina 8 wieczorem.)

Przed jarmarkiem.

I.

Za parę już dni otwarty zostanie w Warszawie doroczny walny jarmark na wełnę, świętojańskim zwany.

Jest to jedna z najwybitniejszych chwil w roku dla gospodarstwa kraju naszego, a i handel wielkie w tej chwili pokłada nadzieje. W przeciągu paru dni odbywa się obrót mniej więcej 50,000 pudów wełny, jaką nasz kraj produkuje, nie mówiąc już o tem, że przy obrocie wełny i na innych polach handlu wzmaga się ożywienie. Wielu producentów na tę epokę odkłada zakupy, wiele pieniędzy za wełnę wziętych idzie znów na kupno produktów innych gałęzi przemysłu.

Jak zwykle więc przed jarmarkiem, podamy tu czytelnikom naszym dane statystyczne, cyfrowe i porównawcze, celem łatwiejszego w ruchu tym orjentowania się.

Zestawmy najprzód w pewne karby dowóz jarmarczny roku zeszłego. W ciągu jarmarku od 12-go do 18 go czerwca dostawiono wełny na rynek warszawski z gubernji warszawskiej 7,833 p. 36 f., a mianowicie z powiatu warszawskiego 588 p. 9 f., z sochaczewskiego 1,398 p. 1 f., z radzymińskiego 240 p. 3 f., z błońskiego 1,375 p. 23 f., z nowomińskiego 645 p. 21 f., z grójeckiego 2,879 p. 28 f., z gostyńskiego 41 p. 35 f., z łowickiego 75 pudów 2 f., z powiatu górno-kalwaryjskiego 159 p. 33 f., z skierniewickiego 430 p. 1 f.—niedostawiono wcale z włocławskiego i kutnowskiego. W roku poprzednim z tejże gubernji dowieziono wełny 9,409 pud. 7 funtów.

Z gubernji lubelskiej 5,838 p. 14 f., a mianowicie z powiatu lubelskiego 1,450 p. 13 f., z nowoaleksandryjskiego 1,137 p. 34 f., hrubieszowskiego 98 p. 33 f., krasnostawskiego 987 p. 18 f., zamoyskiego 271 p. 37 f., chełmskiego 722 p. 35 f., lubartowskiego 958 p. 26 f., tomaszowskiego 193 p., biłgorajskiego 57 p. 18 f.—niedowieziono wcale z janowskiego; w roku poprzednim dowieziono z tejże gubernji 8,657 p. 10 f.

Z gubernji siedleckiej 9,189 p. 26 f., a mianowicie: z powiatu siedleckiego 855 p. 16 f., sokołowskiego 1,117 p. 10 f., garwolińskiego 1.111 p. 28 f., węgrowskiego 698 p. 27 f., radzyńskiego 657 p. 36 f., bialskiego 567 p. 19 f., łukowskiego 1,785 p. 31 f., konstantynowskiego 1,968 p., włodawskiego 437 p. 19 f.; w roku poprzednim z tejże gubernji dowieziono 9,544 p. 25 f.

Z gubernji radomskiej 1,787 p. 34 f., a mianowicie: z powiatu radomskiego 751 p. 32 f., kozienickiego 182 p. 12 f., opatowskiego 696 p. 2 f., końskiego 157 p. 28 f., z iłżeckiego, sandomierskiego i opoczyńskiego nie dowieziono; w r. p. z tejże gubernji 1567 p. 8 f.

Z gubernji piotrkowskiej 1,937 p. 22 f., a mianowicie z pow. częstochowskiego 78 p. 38 f., rawskiego 914 p. 30 f., noworadomskiego 729 p. 1 f., brzezińskiego 215 p., z łódzkiego, bendzińskiego, łaskiego i piotrkowskiego nie dowieziono; w r. p. z tejże gub. 1,345 p. 22 f.

Z gubernji kaliskiej 74 p. z pow. słupeckiego; nie dowieziono zaś z łęczyckiego, wieluńskiego, kaliskiego, konińskiego, kolskiego, sieradzkiego i tureckiego; w r. p. z tejże gubernji 1,228 p. 4 f.

Z gubernji kieleckiej 354 p. 26 f., a mianowicie z pow. kieleckiego 62 p. 17 f., włoszczowskiego 252 p. 13 f., miechowskiego 39 p. 36 f., z pińczowskiego, jędrzejewskiego, olkuskiego i stopnickiego nie dowieziono; w r. p. z tejże gub. 706 p. 39 f.

Z gub. płockiej 5,872 p. 37 f. — a mianowicie: z powiatu płockiego 1,352 p. 23 f., ciechanowskiego 617 p. 5 f., sierpeckiego 273 p., płońskiego 2,810 p. 9 f., przasnyskiego 510 p., lipnowskiego 310 p., z mławskiego i rypińskiego nie dowieziono; w r. p. z tejże gub. 5860 p. 15 f.

Z gub. łomżyńskiej 4,811 p. 29 f. — a mianowicie z pow. łomżyńskiego 594 p. 6 f., mazowieckiego 107 p. 18 f., pułtuskiego 2,411 p. 10 f., ostrowskiego 286 p. 26 f., makowskiego 1,002 p. 9 f., kolneńskiego 246 p. 33 f., ostrołęckiego 163 p. 7 f. — nie dowieziono ze szczuczyńskiego; w r. p. z tejże gub. 5,096 p. 3 f.

Z suwalskiej gubernji nigdy wełna na rynek warszawski nie przychodzi.

Oprócz tego dowieziono z gub. mińskiej, powiatu łuckiego 60 p., oraz grodzieńskiej z grodzieńskiego i bielskiego 501 p. 3 f.

Ogółem zatem w dniach jarmarcznych dowieziono w r. 1884-tym 38,201 p. 28 f., w roku zaś 1883-im 43,731 p. 2 f.

Jarmark odbywać się będzie w tych samych co zwykle warunkach.

Przywóz wełny do miasta jest równie obostrzony i podlega świadectwu pochodzenia i zdrowotności.

Wagi miejskie z dniem wczorajszym zainstalowały się na placu targowym w liczbie trzech, lecz dotąd czynne nie były.

Dowóz rozpoczął się — dochodzić zaczynają partje z większych dominiów, jak Boglewice 73 p. 4 f., Passy 73 p. 11 f., Wojcieszków 235 p. 30 f., Chojnata Wola 141 p. 5 f., Puczniew 149 p., Suchowola 146 p. 5 f., Jedwabna 98 p. 22 f. — w ogóle wełna najlepszych gatunków.

Z dotychczasowych dowozów, o ile sądzić można, mycie i przygotowanie wełny jest zadawalniające, pora też była po temu przyjazna.

Z pola mokotowskiego.

Piękny to był dzień wczorajszy...

Nawet słońce świeciło jaśniej niż zwykle i nie spuściło ani na chwilę z oka placu mokotowskiego, gdzie odbyć się miało parę najciekawszych z rozegranych biegów, gdzie nadobna „Franceska" miała uwieńczyć swe czoło świeżym laurem a dzielny „Highland" raz jeszcze miał dowieść, że stajnia, z której pochodzi, nie łatwo da wydrzeć sobie dobrze zasłużoną renomę.

Ale nie wyprzedzajmy wypadków.

Zanim niemający rywala „Zieleniew", pierwsze podobno w życiu odniesie zwycięztwo, przypatrzmy się placowi.

Od trybuny w jedną stronę dwoma szeregami wyciągnęły się wytworne ekwipaże.

Że w nich mieściła się „śmietanka śmietanki" towarzystwa, komuż, kto raz choć oglądał warszawskie wyścigi, wiadomem nie jest?

Ale i druga strona trybuny nie stała pustkami.

I tu od owej trybuny, gdzie króluje areopag sędziów, aż do samego wjazdu ciągnął się także sznur powozów, a w nich ileż pięknych i jeszcze piękniejszych kwiatów!

Te czarne oczy... czemuż je ciągle jeszcze widzę przed sobą?...

Kilku panów na koniach snuje się po przestworzach placu.

Za to około totalizatora cisną się tłumy, zajęte żywą rozmową. A na twarzach wszystkich maluje się więcej niż zaciekawienie, powiedzielibyśmy nawet niepokój. I nie dziw—dla niejednego może, co z ostatnim rublem zdąża do totalizatora, kwestja kto jest lepszym „Francesca" czy „Fine-Mouche" jest naprawdę hamletowskiem *to be or not to be.*

Ale zdaje się, że zanim rozejrzeliśmy się po placu, „Zieleniew" stanął u mety szczęśliwie. Bieg półtorawiorstowy trwał 2 minut 30 sekund.

Zaznaczmy, że nagroda, o którą nikt prócz „Zieleniewa" się nie ubiegał, wynosiła rs. 194 kop. 50, i nazywa się nagrodą Totalizatora.

Po drugą z kolei nagrodę, wyznaczoną w sumie rs. 800 przez główny zarząd stad rządowych, sięgnęło aż cztery konie.

Znamy je już z wielu występów.

„Mountfield" hr. Aug. Potockiego jest wcale zgrabnym kasztankiem, ale gdzież jemu iść o lepsze z taką „Francescą" Dobrogosta, „Fine-Mouche" Grabowskiego, za którą bije wiele serc, a drży niejedna kieszeń, albo nawet ze „Sweet-Moorchen" p. Mysyrowicza!

Startujemy.

Z miejsca rusza na czele „Francesca", za nią „Mountfield" i „Sweet-Moorchen. „Fine-Mouche" idzie ostatnią. Nieboraczka, przy starcie pozostała odrazu o jakie dziesięć koni w tyle.

Minąwszy trybunę, wyprzedza córę „Flibustiera", następnie słabnącego już „Mountfielda" i dochodzi „Francesci".

Widocznem się staje, że między niemi rozstrzygać się będzie zwycięstwo. Już coraz większa przestrzeń oddziela je od „Sweet-Moorchen" trzeciej i „Mountfielda", który już jest ostatnim.

„Francesca" pierwszego miejsca odebrać sobie już nie daje. Próżno Gillam ostrogami pobudza „Fine-Mouche", nie pomaga to nic, zwłaszcza gdy i Tompson blisko mety użył tegoż samego środka.

W dwie minuty i czterdzieści dwie sekund „Francesca" staje pierwszą u mety, mając za sobą swoją rywalkę na długość 4 do 5 koni.

Totalizator płaci po rs. 3 kop. 10 za rubla.

Większa część graczów, którzy za wiele położyli zaufania w sile i szybkości „Fine-Mouche'y", spogląda posępnie.

Pociesza ich nadobna *floraja*, skrzętnie szukając nie ozdobionych jeszcze kwiatami butonierek i ofiarując miniaturowe bukieciki.

Strapieni układają fizjognomje do przyjemnego uśmiechu. Kwiaty przynoszą widocznie ulgę... kieszeni.

Ale nie traćmy czasu przy kwiatach w chwili, kiedy ważą się losy (specjalnej) nagrody Głównego zarządu stad rządowych, z której oraz zestawek pierwszy koń ma otrzymać rs. 3,062 z kopiejkami, drugi rs. 371 również z kopiejkami, a trzeci zyskuje prawo cofnięcia własnej stawki.

Że zaś darmo nikt w dzisiejszych czasach nic robić nie lubi, więc do startu stają trzy konie, tj. właśnie tyle, ile potrzeba, aby nóg bez pewnej szansy zarobku nie fatygować.

Oto stają „Highland" Dogrogosta, syn „Highlandera" i „Ilias" trzylatek, jeżdżony przez Tompsona, dalej Maryna Mniszkówna" p. Grabowskiego, którą

Delegacja jarmarczna zostaje pod prezydencją p. prezydenta miasta jenerała Starynkiewicza.

Członkami delegacji z urzędu są: naczelnik wydziału administracyjnego magistratu p. Dawidowski, który też w razie nieobecności p. prezydenta przewodniczy delegacji; komisarz targowy p. Wachhausen, dr Bernard, jako przedstawiciel inspekcji zdrowia, wreszcie sekretarz p. Zakrzewski; zaproszeni zostali z grona kupców i obywateli do uczestniczenia w pracach delegacji pp. Rawicz, Lesser Lewi, Hantke, Loewenberg, Kaftal.

Giełda delegowała na jarmark, jak zwykle, z grona ajentów przysięgłych pp. Rubinsteina, Blocha i Taubwurtzla.

Zaproszeni też zostali do notowania cen wełny z grona ajentów pp. Jakób Polikier, Szymon i Markus Rosenowie i Władysław Jelenkiewicz.

Niemożemy się powstrzymać od powtórzenia tu wiecznego ubolewania nad brakiem giełdy produktowej faktycznej i działającej za pośrednictwem meklerów przysięgłych... *J. Wł.*

Z placu wystawy.

Mówią, iż przemysł nasz nie zupełnie jest... naszym.

Pesymiści nawet głoszą, że w „Belgji północy" szeroko rozsiadły się liczne oazy niemieckie.

Jest w tem dużo prawdy, lecz wystawa tegoroczna sprawia wprost przeciwne wrażenie.

Na 733-ch wystawców, bodaj nie naliczylibyśmy 50-ciu cudzoziemców.

Po końcówkach nazwisk nie zawsze sądzić wypada o pochodzeniu...

Wystawa jest popisem wyłącznie sił krajowych.

A że siły te, na pociechę ogólną, w ciągu ubiegłych lat 10-ciu znakomicie spotężniały, o tem przekona się każdy, kto pamiętając wystawę z r. 1874-go, przejrzy szczegółowo wszystkie działy obecnej ekspozycji.

Świadczy o tem najlepiej cały dział mechaniczny, będący podstawą przemysłowości, a o którym postaramy się wkrótce złożyć dokładne sprawozdanie.

. . . .

Ciekawe modele nadesłał p. Juljusz Wertheim.

Są to—wieża dobywalna kopalni „Kazimierz" i sortownia mechaniczna, eksploatowane przez warszawskie Towarzystwo kopalni węglowych i zakładów hutniczych.

Modele przedstawiają budynki, zmniejszone do $^1/_{20}$ naturalnej ich wielkości.

W miniaturowych tych przyrządach widzimy cały przebieg pracy górnika, a więc kopanie węgla, ładowanie na windy, zwożenie wagonami, sortowanie i nareszcie nasypywanie w wagony.

Proces odbywa się mechanicznie.

Kolekcję uzupełniają widoki kopalni, położonej w powiecie bendzińskim, oraz gatunki węgla—kostkowego, orzechowego, grubego i drobnego.

Plac ładunkowy i sortownie oświetlane są w nocy 5-ma lampami elektrycznemi o sile 1,000 świec każda.

Pouczająca ta wystawa Towarzystwa mieści się w pawilonie głównym.

P. Bernard Petsch połączył elektrycznością dwa odległe od siebie aparaty telegraficzne.

Widzowie przyglądają się kreskom i kropkom odbijanym na papierowej taśmie i naturalnie nic nie rozumieją.

Fabryka zasługuje na wzmiankę z tego względu, iż nie licząc w zupełności na sprzedaż swoich wyrobów, ponieważ wykonywa ona wyłącznie zapotrzebowania władz telegraficznych, stawiła się na wystawie dla zaświadczenia o rozwoju tego przemysłu u nas.

. . . .

Pan J. Antosiewicz, wynalazca pomadki do czyszczenia metali, zamknął swój wyrób w puszki przyozdobione napisami niemieckiemi.

Według zapewnienia wystawcy, towar w sukience cudzoziemskiej cieszy się większem uznaniem publicznem, aniżeli w swojskiej.

Tym sposobem wystawca wystawia jednocześnie swój wyrób, nasze zamiłowanie w cudzoziemczyźnie i własne schlebianie tej wadzie publicznej.

. . . .

Pan M. Grodzieński wystawił znaczny zapas miniaturowych motorów parowych.

Są tu lokomotywy kolejowe, lokomobile poruszające lilipucich rozmiarów maszynki i fontanny, centryfugi itp.

Z obawy zapruszenia ognia, do poruszania maszynek użyto motoru powietrznego.

. . . .

Fabryki tytoniowe znajdują także na wystawie swoich przedstawicieli.

Fabryka „Union" pomieściła się w osobnym kiosku, gdzie wabi rozmaitością gatunków.

Nie zaspał sprawy i p. Ehrenfried, premjowany na wystawie produktów spożywczych.

Wystąpił on z cygarami różnej wielkości, od takich, które rozmiarem swoim słomce dorównywają, aż do poważnych okazów tytoniowych kombinacji, mogących przez godzinę i dłużej czasem zachwycać smakosza.

Obok niego p. Fruchtman właściciel fabryki „Imperial" zainstalował przeróżne okazy wyrobów swoich.

Dziwi nas tylko, że największa w Warszawie fabryka braci Polakiewiczów nie przysłała na wystawę swoich wyrobów.

I ciekawa rzecz.

Widocznie tytoń i cygara zaliczono do produktów spożywczych, sąd bowiem nad niemi poruczono dwom doktorom medycyny pp. Fritschemu i Markiewiczowi, którzy z powodu przekonania o szkodliwości nikotyny, nie tknęli nigdy ustami ani cygara, ani papierosa.

Postępując systematycznie i zgodnie ze swojem przekonaniem, doktorzy powinni wyznaczyć nagrodę za najlepsze wyroby, takim cygarom (jeżeli się znajdą), w których skład najwięcej będzie wchodziło liści kapuścianych, sałacianych etc. a co zatem idzie, najmniej tytoniowych, które z konieczności zawierają w sobie nikotynę.

. . . .

Delegacja sędziów, roztrząsająca inwentarz wystawowy, w dniu wczorajszym ukończyła swoje czynności.

Wczoraj też zapadła decyzja tejże delegacji co do nagród w całym dziale inwentarza.

. . . .

Komitet wystawy w dziale bydła rogatego, przyznał nagrody:

Panu Zygmuntowi Donimirskiemu z Kożuszek za okazy bydła rogatego rasy Szwyc, medal złoty.

Pani Honoracie Łukaszewicz z Tulibowa, za okazy rasy holenderskiej, medal złoty.

Takiż medal p. Mikołajowi Glince ze Szczawina, za holendry.

Potwierdzenie medalu złotego otrzymał p. Stanisław Ciechanowski z Grodźca, za okazy rasy holenderskiej.

Przyznanie medali srebrnych i bronzowych, odłożono do jutra.

W dziale drobiu: pani Izabella Ryxowa z Prażmowa otrzymała medal złoty za nieustający postęp w hodowli kur; za hodowlę indyków przyznano pani Ryxowej medal bronzowy, za gęsi takiż sam medal.

Panu Śliwińskiemu za kolekcję kurcząt przyznano list pochwalny i rs. 50.

Dozorczyni okazów p. Ryxowej rs. 15.

W dziale trzody medal złoty otrzymał p. Antoni Bobrowski ze Snopkowa, za „Samsona".

Pani Ryxowej przyznano medal srebrny za „Sylfidę", takiż medal za hodowlę trzody w ogóle.

Medale bronzowe przyznano: panu Stanisławowi Somerowi z Mołocic, za maciorkę Yorkshire, p. Juljanowi Zielińskiemu z Turowic, za prosięta Lincoln, p. Wiktorowi Suskiemu z Goljan, takiż sam medal za knurki.

Księżnie Lubomirskiej przyznano medal bronzowy za króliki rasy angorskiej, które wczoraj własnym przemysłem ulotniły się z klatek.

Panu Skierbowskiemu z Lublina list pochwalny i 100 rs. za królki rasy angorskiej i leporydy.

W dziale owiec potwierdzono medal złoty Stanisławowi hr. Aleksandrowiczowi z Konstantynowa, za tryki cienko-wełniste, dwulatki.

. . . .

Za jazdę ludzi stajennych na placu wystawy przyznano włościanom z dóbr Władysława hr. Branickiego, Mitrofanowi 20 rs. i Demienowi 10 rs.

. . . .

O godzinie 6-ej w pawilonie głównym grał na organach p. Paszkowski a p. Bobiński, pianista, na fortepianie Kernfopta o godzinie 7-ej.

. . . .

„Konrad" umieścił w swoim pawilonie fotograficzne zdjęcia chwili otwarcia wystawy.

Jest to całe gremium sędziowskie z p. jenerał-gubernatorem na czele.

. . . .

Suum cuique.

Pawilon „Zawiercia" dekorował nie p. Otwinowski, jak przez pomyłkę napisaliśmy, lecz p. Gawrychowski, młody, uzdolniony tapicer, który po kilkuletniej praktyce w Paryżu, osiadł w Warszawie i w krótkim stosunkowo czasie dał się poznać z pięknych robót tapicersko-dekoracyjnych.

Część mebli znajdujących się w pawilonie „Zawiercia" wykonano w zakładzie tapicerskim pana Dzięgielewskiego.

. . . .

prowadzi Gillam i gniady „Gram" p. Kronenberga, dziecię „Apropos" i „Golderute'y".

Dano znak.

Żwawo bieg prowadzi „Gram", mając tuż za sobą „Highlanda".

Biedna „Maryna" jest trzecią.

W połowie dystansu sytuacja się zmienia. Na czele staje Highland" i już na przedostatnim zakręcie odsadza się ogromnie, nie pozostawiając rywalom żadnej nadziei zwycięstwa.

Bieg trwał 3 minuty i 1 sekundę, a wynosił dwie wiorsty i 133 sążni.

Druga nagroda dostaje się „Gramowi".

Za rubla totalizator płaci rs. 1 kop. 40.

Jeżeli w tym biegu nietrudno było przewidzieć, kto wyjdzie zwycięzcą, to za to w następnym o nagrodę Towarzystwa (sprzedażną) rs. 500, przewidzieć co się stanie, było niepodobieństwem.

„Adversaire" p. Kronenberga jest koniem nie bez zalet. Za „Kitchen-Maid" p. A. Wotowskiego przemawia wspomnienie zwycięztwa z tegorocznych wyścigów. Na pięcioletniej „Tweed" właściciel jej p. Krumpel brał już nagrody na torze warszawskim. „Satyra" p. Węgleńskiego przynosi ze sobą młodość i lekkość, kazano jej bowiem nieść tylko 120 funtów, czyli o 28 funtów mniej od „Tweed"— nareszcie „Firley" niepróżno ma ojca „Foscarego" (choć matkę za to zwano „La fugitive") i jest wychowańcem sernickiej stadniny.

Totalizator w oblężeniu.

Znawcy pytani o zdanie, odpowiadają pełnem znaczenia kiwaniem głową.

Ogólna sympatja zwraca się stanowczo ku „Kitchen-Maid", za którą trzymać chcieliby wszyscy.

Po paru folstartach ruszono wreszcie.

Gonitwę prowadzi „Firley" — za nim zdąża „Tweed" pod Wiksem —„Adversaire" idzie prawie na równi z „Kitchen-Maid"; ostatnią biegnie „Satyra".

Przed trybuną „Tweed" i tuż za nią idąca „Kitchen-Maid" silnie dochodzą „Firleya", a po za trybuną go wyprzedzają.

„Tweed" odsadza się coraz bardziej, kiedy tymczasem „Kitchen-Maid" jest już sforsowaną.

U dystansu Gillam wznosi szpicrutę i tym argumentem zniewala „Firleya" do wyprzedzenia „Kitchen-Maid", która odtąd do końca biegu zostaje trzecią.

Przy mecie „Firley" pozostaje tylko o długość konia za „Tweed", która zdobywa całą nagrodę czyli rs. 508 kop. 50.

Dwuwiorstowy bieg trwał 2 min. 44 sekund.

Po sprawdzeniu wagi około trybuny gromadzi się tłum gentelmenów.

To licytacja.

Według warunków biegu, „Tweed" ma być sprzedaną przez licytację, od sumy oznaczonej z góry przez właściciela, tj. od rs. 400.

— Czterysta pięć rubli!—woła głos jakiś.

Ale czyż można pozbyć się tak szlachetnego jak „Tweed" stworzenia?

— Czterysta sześć—powiada dotychczasowy właściciel i za tę cenę pozostaje nim nadal.

Kasa towarzystwa wzbogaciła się o sześć rubli, jak tego chcą warunki „nagrody sprzedażnej".

Steeple chasse, a tembardziej z dziesięcioma przeszkodami różnych nazw i rodzajów, zawsze jest biegiem interesującym, choć do niego stają dwa konie tylko.

„Pain d'épice", zasłużony to już na tem polu szermierz. Lat wieku liczy ośm, ale więcej daleko zdobył już wawrzynów, niż przeżył lat.

Pana Poklewskiego-Koziełło kasztanowaty „Vestris" o połowę jest młodszym.

Starter opuścił chorągiewkę.

Konie ruszyły...

W publiczności zdumienie.

Idą stępa...

Przesadziwszy pierwszą przeszkodę „Pain d'épice" decyduje się prowadzić gonitwę.

„Vestris" to zbliża się do niego, to czasami znów pozostaje tak bardzo w tyle, jakgdyby chciał już dać za wygranę.

Obadwa konie z równą łatwością biorą przeszkody jedną po drugiej. Lżej nieco przesadza je „Pain d'épice", ale „Vestris" wynagradza to szybkością chodu.

Na trzeciej wiorście „Vestris" równa się ze swoim szlachetnym rywalem i po przedostatniej przeszkodzie zostawia go za sobą.

Tak też dobiegają do mety.

Trzy wiorsty przebyto w min. 5 sek. 54.

Kto za „Vestrisem" złożył w totalizatorze rubla odbiera za to rs. 2 kop. 10.

Wyścigi skończone.

Mesdames et messieurs—wszak jedziemy na wystawę?...

Doniesiono nam, że po wystawie uwija się pewne indywiduum, przypominające wystawcom umieszczanie w naszem piśmie, w dziale redakcyjnym, reklam płatnych.

Czujemy się w obowiązku ostrzedz pp. wystawców, iż reklamy płatne nigdy i pod żadnym pozorem w dziale redakcyjnym *Kurjera* nie są zamieszczane, przyjmowanie zatem czyichkolwiek podobnych propozycji tylko na zawód i stratę narazić może.

* * * * * * * *

Słyszeliśmy, że komitet wystawy powziął zamiar przeznaczenia całego dochodu z biletów wejścia w d. 16-ym b. m. na rzecz pogorzelców grodzieńskich.

* * * * * * * *

O godzinie 7½ na placu Ujazdowskim znajdowało się około 5,000 osób.

* * * * * * * *

Wczoraj zwiedziło wystawę 7,800 osób.
Rośniemy!

WIADOMOŚCI BIEŻĄCE.

= Z teatru i muzyki.

* Dla licznych gości bawiących obecnie w Warszawie, ogłaszamy zawczasu repertuar przyszłotygodniowy teatru Letniego:

Niedziela: „Biała kamelja" i „Oj! młody, młody!"; poniedziałek: „Sen nocy letniej"; wtorek: „Mefistofeles" (Ella Russel, Myszuga i Seideman); środa: „Starzy kawalerowie" (Żółkowski); czwartek: „Trubadur" (Ella Russel i Myszuga); piątek: „Właściciel kuźnic" (Marcello-Chraszczewska); sobota: „Mefistofeles"; niedziela: „Friebe".

* Na jednem z przedstawień „Juljusza Cezara", granego przez meiningeńczyków, pewna dama patrząc na szekspirowski świat klasyczny, rzekła, wzruszając ramionami:

— Wolę rzymian i greków Offenbacha!

To co owa dama wypowiedziała z wdziękiem drugiego cesarstwa, najczystszą francuzczyzną, wyśpiewano wczoraj po polsku przy ulicy Królewskiej.

Teatr Mały jest także zdania tej damy, woli greków Offenbacha.

De gustibus... Idzie tylko o to, czy tę opinję na długo podzieli publiczność warszawska.

Pamiętamy świetne powodzenie u nas tej najulubieńszej córy offenbachowskiego genjuszu.

Przedstawiono ją u nas tak, jak niewątpliwie na niewielu scenach przedstawioną była.

Dowiakowska, Filleborn, nieodżałowany Prochazka i najlepsze siły naszej opery, wsparte orkiestrą, chórami i całym bogatym naówczas dekoracyjnym i kostiumowym przyborem Wielkiego teatru, brały udział w tej bachanalji dowcipu i ironji.

Dziś „Piękna Helena" z wielkiej sceny zeszła na małą i robi na niej wrażenie „wesołej córy", która przeszedłszy burzliwe a ciężkie koleje, „ma wspomnienia" i wspomnieniami chce się ratować.

Bieda tylko, że wspomnienia nie wystarczają, a nawet szkodzą, jeżeli były zbyt świetne.

Podstarzała operetka miałaby tylko jeden sposób ukrycia zmarszczek: osłaniać lata tualetą — wystawnością, potrzebniejszą jeszcze teraz, kiedy młodość uleciała.

Tych właśnie kosmetyków scenicznych teatr Mały dostarczyć jej nie może przy zredukowanej orkiestrze, zredukowanych chórach, zredukowanej *mise-en scène* i wreszcie zredukowanych... talentach.

Bohaterką tytułową była panna Manowska i śpiewała swoją partję z poprawnością, świadczącą o sumiennej pracy.

Gdyby dykcja prozą dorównywała dokładnością śpiewowi, rola „Pięknej Heleny" należałaby do lepszych w repertuarze panny Manowskiej.

Pan Misiewicz jako Parys, wywiązał się ze swego zadania przyzwoicie.

Pan Morozowicz nie zdobył się na żaden oryginalny pomysł w roli Menelaja i skopjował znów sam siebie.

Reszta grających i śpiewających dostrajała się do zwykłego tamtejszego kamertonu.

Śpiewano głośno, grano mocno...

Nic dziwnego—„wesoła córa" podstarzawszy się, nie bawi się już w subtelności.

* Dziś w balecie „Meluzyna" panna Zofja Mikulska odtańczy po raz pierwszy rolę tytułową.

* W teatrze Małym odbywają się codziennie próby z komedji „Dwużeniec".

* Następną operetką, którą reżyserja teatru Małego wznowi po „Pięknej Helenie", będzie „Orfeusz" Offenbacha.

* Dowiadujemy się, że bawiący w Warszawie bracia Edward i Jan Reszkowie przyrzekli protektorkom Stowarzyszenia opieki nad matkami wystąpić na cel tegoż w koncercie.

* Panna Bronisława Cetnarowiczówna, której występy gościnne na naszej scenie rozpoczną się po wyjeździe panny Elly Russel, przybywa do Warszawy w przyszłym tygodniu.

* Niebawem debiutować będzie na scenie warszawskiej panna Orionówna.

= Z Towarzystwa ogrodniczego.

Miesięczne zebranie Towarzystwa ogrodniczego warszawskiego odbędzie się dziś w sali resursy obywatelskiej o godz. 8-ej wieczorem, nie zaś o 6-ej, jak to przez pomyłkę wczoraj donieśliśmy.

Jest to ostatnie zebranie przed ferjami letniemi, mającemi trwać przez dwa miesiące.

Pożądanym więc jest bardzo jak najliczniejszy udział członków.

= Synod.

W d. 22-im b. m. odbędzie się w Warszawie synod ewangelicki.

Zjazd ma być wyjątkowo liczny, gdyż program synodu obejmuje między innemi ważną sprawę organizacji zboru.

Jednocześnie w d. 24-ym b. m. zbór obchodzić będzie 25-lecie pracy duchownej pastora Augusta Diehla.

= Tombola.

Zapowiadana tombola z maskaradą na dochód „Przytuliska", będzie, jak się zdaje, nader zajmującą.

Publiczność, jak zwykle, tak i tym razem, nie poskąpiła fantów.

Tombola odbędzie się dnia 20-go b. m. w ogrodzie Doliny Szwajcarskiej.

= Kasy kolejowe.

Zarząd kolei dąbrowskiej zakupił u jednego z ajentów znaczną liczbę drewnianych kas do biletów pasażerskich.

Wyrób ten jest dziełem niemieckiej fabryki Wertheima...

Nasi stolarze tymczasem narzekają ciągle na brak zajęcia...

= Poczta gołębia.

Jeden z hodowców gołębi zamieszkały przy ulicy Zakroczymskiej, dokonywa prób z wysyłaniem listów na ulicę Wiejską.

Próby te dotąd nie zawiodły ani razu.

= Kapeluszowa kwiaciarka.

Kwiaciarka z placu wyścigowego, zachęcona powodzeniem, ukazała się z koszem kwiatów na placu Ujazdowskim.

Publiczność wszakże znacznie chłodniej przyjęła handlującą, jej pretensjonalny ubiór i... towar.

= Dola dziecięca.

Wracająca wczoraj wieczorem, prawdopodobnie z ogrodu Saskiego, jakaś młoda niańka, pchała przed sobą wózek, w którym spało kilkomiesięczne dziecko.

Nagle, na zakręcie z Marszałkowskiej na Sienną, zagadawszy się z asystującym jej adonisem, przez nieuwagę wywróciła wózek.

Dziecko wypadło na kamienie i potłuczone zanosiło się od płaczu.

Dla wiadomości interesowanych nadmieniamy, że niańka była szatynką, średniego wzrostu, ubrana w czerwoną spódnicę i czarny stanik.

= W dorożce.

Kupiec z miasta Kałuszyna, Szloma M., przybyły do Warszawy za sprawunkami, jadąc do kolei, zasłabł nagle w dorożce i wypadł na kamienie.

Nieprzytomnego i silnie potłuczonego odwieziono do szpitala.

= Ze swawoli.

Dwunastoletni syn rzemieślnika Stanisław Ł., wlazłszy ze swawoli na wysoki parkan, przechylił się i straciwszy równowagę, spadł na kamienie.

Nierozważny figlarz, poduiesiony został w stanie nieprzytomnym z silnie rozbitą głową, a życiu jego zagraża poważne niebezpieczeństwo.

= Pożary.

Nocy wczorajszej, około godziny 2-ej, wybuchnął pożar w drewnianym domu jednopiętrowym pod nrem 789 za rogatkami moskiewskiemi.

Dom ten wraz z zabudowaniami gospodarskiemi spłonął.

W ogniu zginęły 2 krowy, 2 konie i świnia z kilkorgiem prosiąt.

Przy gaszeniu ognia, trwającem kilka godzin, był czynny oddział praski straży ogniowej.

Wczoraj rano, o godzinie 4-ej, wybuchły płomienie w domu pod nrem 20-ym przy ulicy Senatorskiej, w komórce na drugiem podwórzu.

Ogień stłumił w zarodku oddział ratuszowy.

NEKROLOGJA.

† Ś. p. Jakób Müller, obywatel, po krótkiej lecz ciężkiej chorobie, przeniósł się do wieczności dnia 11-go czerwca 1885 r., przeżywszy lat 62. W smutku pogrążeni: wdowa wraz z synem zapraszają krewnych, przyjaciół i znajomych na wyprowadzenie zwłok z kaplicy ewangelicko-augsburskiej przy ulicy Mylnej, w sobotę, to jest dnia 13-go czerwca, o godzinie 5-ej po południu, na cmentarz tegoż wyznania odbyć się mające. —2025—

† W dniu 4-ym czerwca r. b., po krótkich cierpieniach, zakończyła życie ś. p. Marja z Enochów Mylo, osoba wysokich cnót chrześcijańskich, wzorowa matka i opiekunka dotkniętych niedolą.

Niepospolite dary umysłu, ujmująca dla wszystkich uprzejmość i zacność charakteru, jednały zmarłej nietylko zaszczytne miejsce w kołach towarzyskich, ale co większa, prawdziwy i trwały szacunek i miłość ogólną, a zgon jej osierocił nietylko pozostałe dwie córki i rodzinę, lecz zarówno bolesną uczynił szczerbę w sercach tych wszystkich, którzy ją bliżej znali.

Niechaj spoczywa w Bogu na wieki; pamięć o niej nie prędko w sercach ludzkich wygaśnie!

Wczoraj za spokój duszy ś. p. Marji Mylo, odprawione zostało nabożeństwo żałobne, w kościele św. Barbary na Koszykach. —2056—

TELEGRAMY
„KURJERA WARSZAWSKIEGO".

Lwów 12-go czerwca. — Były student uniwersytetu warszawskiego, Żukowicz, zastrzelił się dziś po południu na cmentarzu łyczakowskim. Zostawił listy adresowane do prokuratorji i dzienników.

Wiedeń 12-go czerwca.—Przewódzcy opozycji centralistycznej postanowili celem zapobieżenia u tworzeniu się odrębnego klubu narodowo-niemieckiego w radzie państwa, że lewica sama w komplecie swoim klub ten utworzy. Przybierze więc odpowiednią nazwę, charakter i organizację. Wkrótce zwołanym zostanie zjazd deputowanych dotychczasowego klubu „zjednoczonej lewicy" dla uchwalenia tych projektów niezmiernej doniosłości; (jestto ze strony centralistów krok antipaństwowy, *przyp. red.*)

Wiedeń 12-go czerwca.—Minister skarbu Kallay, który objeżdża w tej chwili Bośnię i Hercegowinę, donosi, iż znalazł u ludności najserdeczniejsze przyjęcie.

Londyn 12-go czerwca.— W tutejszych kołach parlamentarnych utrzymują, iż Gladstone sam wywołał przesilenie; wolał bowiem upaść w rozprawie budżetowej, aniżeli w skutek rozdwojenia, jakie panuje w łonie gabinetu, z powodu nowych projektów rządu co do Irlandji.

Londyn 12-go czerwca. — Układy rządu z W. Portą o obsadzenie Suakimu przez wojska tureckie, napotkały na nieprzełamane trudności, gdyż sułtan domaga się rokojmi co do obsadzenia całego Egiptu w razie uznanej tegoż potrzeby. W tutejszych kołach rządowych utrzymują, iż w razie odmowy W. Porty, Suakim zostanie stale obsadzonym przez anglików.

Londyn 12-go czerwca. — Musurus basza otrzymał instrukcję od W. Porty, aby sprawę obsadzenia Suakimu przez wojska tureckie, traktował równorzędnie ze sprawą obsadzenia całego Egiptu przez Turcję.

Filipopol 12-go czerwca.—Jeneralny gubernator wschodniej Rumelji, Gawrił basza, otrzymał polecenie od W. Porty, ażeby zerwał wszystkie stosunki z tutejszym konsulem greckim Gennadisem, oskarżonym o wywołanie zaburzeń w dniu św. Jerzego, które doprowadziły do krwawego starcia między ludnością grecką i bułgarską w Filipopolu. W. Porta otrzymała od rządu greckiego przyrzeczenie, iż tenże odwoła Gennadisa.

Konstantynopol 12-go czerwca.—Chrześcijańscy deputowani kreteńskiego zgromadzenia narodowego wydali odezwę do mieszkańców narodowości greckiej, w której wzywają takowych do spokojnego i roztropnego zachowania się, tudzież do solidarności z deputowanymi, a to celem uzyskania w Konstantynopolu cofnięcia nominacji Savasa baszy na gubernatora wyspy.

(Ajencja północna.)

Wiedeń 12-go czerwca.—*Presse* w telegramie ze Lwowa donosi, iż ostateczny wynik galicyjskich wyborów do rady państwa, pozwala wnioskować o przewadze żywiołów konserwatywnych. Nie ulega też żadnej wątpliwości, iż dotychczasowy umiarkowany kierunek polityczny klubu polskiego, reprezentowany przez Grocholskiego, pozyskał znaczną większość.

Londyn 12-go czerwca. — Królowa przyjęła dymisję Gladstone'a i powierzyła lordowi Salisbury utworzenie nowego gabinetu.

TELEGRAMY HANDLOWE.

Poznań 12-go czerwca. — Na jarmarku wełnianym ruch ciągle bardzo mało ożywiony. Nawet na lepszą wełnę do fabrykacji sukna mało jest chęci kupna. Ceny wełny cienkiej obniżyły się o 20 do 25 marek, średniej o 30 do 36, wadliwej do 42 marek w porównaniu z zeszłorocznemi.

Berlin 12 go czerwca, godzina 5 min. 10 po południu.

Usposobienie znowu słabsze. Giełda coraz mniej chętną okazuje się do interesów w ogólności. Pieniądz znowu kryć się zaczyna wśród trudności i niepewności sytuacji. Dyskonto prywatne zdrożało o $^1/_4$% i z $2^5/_8$ do $2^7/_8$% się podniosło. Bardzo mały ruch. Obroty wielce utrudnione. Kursa dażą w kierunku zniżkowym. Wartości spekulacyjne słabiej. Akcje kredytowe straciły na kursie 1 markę, inne również nieco niżej. Wartości bankowe bez zmiany. Na polu rent obcych również czuć się daje osłabienie usposobienia. Kursa niższe. Wartości rosyjskie wraz z innemi niżej. Żyto w towarze gotowym bez zmiany, na dostawę o 25 f. taniej.

Berlin 12-go czerwca (*notowanie urzędowe giełdy*).

Bil. ban. ros. w tr. nat.	206.20	Akcje kredytowe . .	473.—
Weksle na Warszawę	205.75	Listy zast. ser. I-ej .	62.70
Wek. na Peters. krótk.	205.50	Weksle na Lon. krótk.	—.—
Wek. na Peters. dług.	203.80	" " długot.	—.—
Bil. ban. ros. na dost.	206.25	Żyto z dost. na jesień	145.75
Wschodnia poż. II em.	60.70	Żyto na wiosnę . . .	150.50

Petersburg 12-go czerwca.

Weksle na Londyn	$24^{11}/_{32}$ $^3/_8$
Pożyczka premjowa I-ej emisji	$222^1/_2$
" " II-ej emisji	$209^1/_4$
Półimperjały	8.12

Bezustanne wahanie się kursów rubli w Berlinie i ciągłe zmiany w kierunku działalności, czynią sytuację nader trudną. Bezczynność panuje tak samo w Berlinie, jak i u nas. Brak wszelkich podstaw, wobec nieuregulowania tak ważnego czynnika, jakim jest ster rządu w Anglji, nie dopuszcza rozwoju jakichkolwiek interesów. Zniżka kursu rubli wynosi 50 f. w tranzakcjach kasowych i 50 w końcomiesięcznych. W tym stanie rzeczy nic przewidzieć niepodobna, wiadomości z Londynu będą za pośrednictwem Berlina stanowczo decydującemi o postępie kursów w jednym lub drugim kierunku. Notowania dnia poprzedniego były 206.80, 206.75, 474; 145.75, 150.75.

J. Wł.

Gdańsk 11-go czerwca.

Pszenica	cena najwyższa	7.15
"	" regulacyjna bieżąca	6.55
"	" na dostawę jesienną	7.05
Żyto	cena za polskie	4.75
"	" regulacyjna	4.80
"	" na dostawę jesienną . . .	5.15
Jęczmień	browarny	—.—
"	na paszę	—.—
Groch	do jedzenia	—.—
"	na paszę	—.—

CENY ZBOŻA

dnia 12-go czerwca 1885 r. na stacji „Praga" drogi żelaznej warszawsko terespolskiej.

Pszenica: wyborowa 114 — 121, średnia 100—112, ordynaryjna 85—97.

Żyto: wyborowe 87 — 88, średnie 83 — 86, ordynaryjne 76 — 82.

Jęczmień: wyborowy nowy 83—87, średni 77—80, ordynaryjny — — —.

Owies: wyborowy 97—100, średni 86 — 94, ordynaryjny 80 — 84.

Gryka 82— 86. **Groch** 68 — 80, — — —. **Kasza Jaglana** wyborowa 138—146, średnia 125—135, ordynaryjna 110—120.

B. Werner et Comp.

Sprawozdanie z targu zbożowego

na placu Witkowskiego, dnia 12-go czerwca roku 1885.

Dzisiejsze dostawy po piątkowemu, były bardzo słabe.

Pszenicy ofiarowano zaledwie 300 korcy. Usposobienie jednak było bardzo słabe.

Płacono za wyborową 7.50 przy braku kupujących. Słabszych zupełnie kupować nie chciano.

Żyta również bardzo mało — ledwie 250 korcy wystawiono na sprzedaż.

Płacono wyborowe niżej, bo tylko 5.05 do 5.10 na wiatraki, średnie 4.95.

Owsa 200 korcy—ceny mocne, lecz kupujących mało. Płacono 3.15 do 3.40 i 3.50.

Dostawiono 100 korcy grochu, lecz kupiec się nie znalazł.

Siana i słomy dosyć. Ceny niezmienione. Pud siana 30 do 50 kop., słomy 20 do 25 kop. płacono.

Z Królewca pod datą 10-go czerwca donoszą pp. Goldstern i Loewenherz, że w dniu tym na targu zbożowym panowało tam usposobienie dosyć mocne, przy pokupie lepszym i podaży normalnej.

Pszenica bez zmiany. Płacono stosownie do jakości, białą 115 do 127-funtową 93 do 107 kop., czerwoną 120 do 128 f. 95 do 107 kop. za funt.

Żyto niżej. Płacono wedle gatunku 109 do 122-funtowe 64 do 83 kop. za pud.

Jęczmień spokojnie. Płacono drobny 72 do 75, wyborowy 91 kop. za pud.

Owies niechętnie kupowano. Biały 81 kop., czarny 86 kop. za pud.

Groch tani—biały 88 kop. za pud.

Rzepak 169 do 171 kop. za pud.

Dowóz zboża rosyjskiego wynosił 94 wagonów.

J. Wł.

TABELA WYGRANYCH

w czwartym dniu ciągnienia 5-ej klasy 144-ej Loterji klasycznej

dnia 12-go czerwca 1885 roku.

(Podług tabeli tymczasowej Ch. Keltera).

Nr	Wygr. rs.	Nr	Wygr. rs.	Nr	Wygr. rs.
1222	**400**	9235	**400**	14638	**400**
1814	**1,000**	10247	**2,000**	14744	**1,000**
1847	**400**	11226	**400**	16018	**200**
2547	**200**	11275	**20,000**	18427	**2,000**
3390	**200**	11302	**400**	18525	**1,000**
3456	**200**	11767	**400**	18994	**1,000**
5054	**400**	12112	**1,000**	20565	**400**
5379	**2,000**	12612	**400**	22205	**200**
5639	**1,000**	12772	**200**	22251	**400**
8446	**1,000**	12982	**200**	22938	**200**
8908	**400**	13140	**400**		

Po Rs. 100 wygrały NN-ra:

446	3039	11463	12432	13896	18631	21399
726	4904	12325	13033	16509	19416	22508
1012	11310	12424	13739	16831	20036	22887

Po Rs. 80 wygrały NN-ra:

20	2463	4130	6460	8587	10973	12800	15329	17928	20014	21778
38	2518	62	73	8628	80	7	34	82	34	21806
46	2634	66	6560	36	96	18	66	18098	83	41
47	35	83	63	38	11017	43	89	18174	20106	48
59	37	4207	6635	8722	58	12930	15447	98	63	80
88	69	20	89	8907	11123	13007	15514	18202	64	85
116	85	25	6701	10	37	30	19	18318	80	21908
23	95	63	2	17	11259	77	28	57	87	43
26	97	82	60	51	11329	13171	36	67	99	22022
29	2747	95	66	98	11417	97	51	83	20311	39
77	51	4321	6862	9625	19	13222	59	89	75	51
79	64	4409	90	90	29	13463	91	18423	92	97
250	76	45	93	9126	87	13540	15600	18512	20413	22120
319	80	70	6904	43	89	77	6	13	55	82
42	84	78	16	67	11551	13678	26	32	67	22213
44	87	4505	37	79	55	96	33	48	20500	34
433	2812	8	41	9210	63	13800	67	61	9	68
523	28	19	7000	74	89	20	15708	91	42	75
753	44	27	32	9304	11600	36	15853	18602	86	88
818	65	49	55	51	6	59	78	58	20622	22340
21	82	87	61	76	35	13918	15904	77	73	63
931	90	4687	68	9402	75	72	22	18750	80	22450
51	2936	4728	7153	92	11766	14068	16076	63	84	75
72	50	34	66	9576	94	75	16169	94	97	92
1002	55	36	7355	9615	11837	14165	83	18828	20750	22516
75	95	55	7479	33	46	78	16214	18902	77	43
1144	3024	4810	83	65	11951	83	30	23	92	85
74	36	12	87	9716	92	14230	53	61	20804	91
1242	52	15	7507	69	12070	32	16446	89	12	22633
74	3104	97	24	9805	76	88	49	96	49	42
1316	33	4952	55	58	83	14358	63	19000	54	82
1405	3214	5006	7614	88	90	90	16514	8	57	22775
36	25	98	18	95	97	14468	46	14	20929	22801
83	35	5139	42	9964	12111	95	49	34	37	13
93	84	44	58	10191	99	96	91	83	71	63
1670	95	5214	7757	10221	12228	14648	16652	19148	86	22925
86	97	33	57	28	76	54	16805	57	87	57
1753	3302	5306	87	29	93	80	22	71	21004	63
65	49	8	7803	58	12347	14713	16924	76	56	91
83	62	28	21	71	90	14806	48	90	70	23053
1830	73	5444	89	81	99	24	74	19266	21143	59
80	3450	89	7987	10356	12440	26	85	19320	45	62
92	80	96	8014	67	52	87	99	81	21238	75
1924	84	5532	28	10411	69	95	17013	19437	88	23109
53	93	72	29	35	72	96	77	19511	21327	23280
2001	3527	81	34	38	12502	14918	17103	90	48	89
15	3631	5613	43	53	5	28	48	97	69	23302
30	51	84	60	10539	46	55	17250	19700	78	42
71	3721	92	8171	48	75	85	17359	76	21464	53
2131	3807	5700	8204	53	12648	94	76	88	90	96
93	10	15	40	99	31	15013	17406	90	21514	23406
2227	39	6051	97	10638	50	99	16	19859	20	18
49	3927	52	8301	71	86	15112	23	19905	21620	23
66	68	6162	71	82	12702	27	17591	24	78	29
2312	85	6285	8407	10724	18	31	17699	32	92	71
26	4046	6319	18	47	39	63	17710	51	21712	82
56	4103	67	63	10804	50	73	17806	74	54	98
2441	6	96	80	10913	63	85	90	20000	65	
51	18	6452	8557	69	71	15297	92	8	71	

We wczorajszej tabelce loteryjnej opuszczone zostały następujące numera, które wygrały po rs. 80: 5000 5118 5220 5241 5262 5420 5563 5488 5493 5508 5514 5560 5574 5664 5811 5822 5861 5890.

KORESPONDENCJE PRYWATNE.

— *E. H.*—Może nie odebrane; dawno odesłane. Ciekawym czy kwestja poruszona. (2054)

Rozkład jazdy na drogach żelaznych.

POCIĄGI:	Odchodzą godziny	i minuty	Przychodzą godziny	i minuty
Warszawsko-Wiedeńska:				
Pospieszny 3 klasy	6	— rano	9	35 wiecz.
Osobowy 3 klasy	11	10 rano	5	40 po poł.
Osobowo-miejsc. 3 kl. do Piotrkowa	6	45 wiecz.	8	35 rano
Powyższe pociągi łączą się z drogą łódzką				
Kurjerski 2 klasy	9	15 wiecz.	6	15 rano
Warszawsko-Bydgoska:				
Kurjerski 2 klasy	3	15 po poł.	2	25 po poł.
Osobowy 3 klasy	5	— rano	10	30 wiecz.
Osobowo-miejscowy 3 kl. do Kutna	5	— po poł.	9	15 rano
Warszawsko-Terespolska:				
Pocztowy 3 klasy	3	50 po poł.	1	49 po poł.
Osobowy 3 klasy	8	15 rano	7	48 wiecz.
Osobowo-towarowy 3 klasy	10	— wiecz.	8	13 rano
Osobowo-miejscowy do Mrozów . .	5	30 po poł.	9	18 rano
Warszawsko-Petersburska:				
Kurjerski 3 klasy	10	13 rano	7	43 wiecz.
Pocztowy 3 klasy	11	38 wiecz.	4	53 rano
Nadwiślańska do Kowla:				
Pocztowy	3	30 po poł.	2	— po poł.
Osobowy do Lublina	7	45 rano	10	58 wiecz.
Powyższe pociągi łączą się z drogą dąbrowską.				
Osobowy	7	50 wiecz.	8	12 rano
Nadwiślańska do Mławy:				
Pocztowy	6	45 wiecz.	10	45 rano
Osobowy	9	20 rano	8	12 wiecz.
Osobowo-miejscowy do Nowo-Georgiewska	4	— po poł.	9	19 rano
Obwodowa z kolei Wiedeńsk.				
Osobowy	6	46 rano	2	59 po poł.
Osobowy	2	50 po poł.	8	55 wiecz.
Obwodowa z kolei Terespolsk.				
Osobowy	2	10 po poł.	7	30 rano
Osobowy	8	8 wiecz.	3	34 po poł.

Pociągi spacerowe.

a) w każdą niedzielę i święto:

Do Skierniewic oraz stacyj i przystanków pośrednich pociągami odchodzącemi o godzinie 5-ej, 6-ej i 10-ej rano oraz o 3-ej m. 15 po południu. Powrót tylko oddzielnym pociągiem, przybywającym do Warszawy o godzinie 11-ej m. 1 wieczorem.

Do Mrozów oraz stacyj i przystanków pośrednich, osobny pociąg wychodzący z Pragi o godzinie 9-ej minut 50 zrana, a powracający na Pragę o godzinie 9-ej minut 59 wieczorem.

b) w każdą sobotę i w przeddzień każdego święta:

Do Ciechocinka, wyjazd każdym pociągiem kolei bydgoskiej, po cenach o 10% zniżonych, powrót w poniedziałek lub nazajutrz po święcie, również każdym pociągiem.

— **Statki parowe** *odchodzą* z Warszawy: *kurjerskie* (I-a klasa) dzienne, o godzinie $9^1/_2$ z rana codziennie, z wyjątkiem sobót, nocne zaś o godzinie $6^1/_2$ po południu codziennie, z wyjątkiem piątków; *osobowe* (II klasy) codziennie, oprócz niedziel, o godzinie 9-ej z rana. *Przychodzą* do Warszawy *kurjerskie* dzienne oprócz sobót codziennie o godzinie 4-ej: po południu, nocne zaś codziennie (oprócz piątków) o godzinie 7-ej rano; *osobowe* codziennie (oprócz poniedziałków) o godzinie $4^1/_2$ po południu.

— **Statek „Zefir"** kursuje, utrzymując stałą komunikację pomiędzy Nowo-Aleksandrją (Puławami) a Sandomierzem. Odpływa z Nowej-Aleksandrji w niedziele, wtorki i czwartki o godzinie 5-ej z rana; z Sandomierza zaś z powrotem w poniedziałki, środy i piątki o godzinie 7-ej z rana.

W drukarni *Kurjera Warszawskiego.*—Plac Teatralny nr 47ćc (nowy 5). Дозволено Цензурою—Варшава 1 (13) Іюня 1885 г.
Redaktor Wacław Szymanowski.—Wydawca Gustaw Gebethner.